

Józef Mandziuk

"Bazylika katedralna w Łowiczu pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny", Bydgoszcz 2000 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 8/1, 265-267

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dzięki tej publikacji parafianie Męcinki i Złotego Stoku otrzymali opracowany okres własnej historii, która może być przeżywana na nowo już jako „magistra vitae”. Kapłani, którzy tak jak ja spotkali się z ks. Zygmuntem Kozłowskim, dowiedzą się jeszcze więcej szczegółów z jego życia i odkładając przeczytaną „książkę jednego wieczora” powiedzą „oto prawdziwy Izraelita”. Interesujący się zagadnieniami historii dostrzegą drobne usterki zecerские, korekcyjne i „błędy czeskie”, ale wysoko ocenią samą ideę i pracę ks. prof. Mandziuka przyjmą jako wzorcową. Przy tym wzbudzą pragnienie, aby podobnych powstało coraz więcej.

Ks. Stanisław Książek

Bazylika katedralna w Łowiczu pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Bydgoszcz 2000, 2^o, ss. 96.

Polska pokryta jest gęstą siecią zabytkowych świątyń, kryjących w sobie wydarzenia historyczne o wymiarze religijno-patriotycznym na przestrzeni 1000-letnich dziejów chrześcijaństwa. Wśród tych świątyń szczególne miejsce zajmują katedry, noszące już od średniowiecza miano matek kościołów poszczególnych biskupstw. Po reorganizacji struktur Kościoła polskiego w 1992 r., w miastach stołecznych nowych diecezji podniesiono do rangii świątyń biskupich dawne kolegiaty czy też kościoły farne.

W ostatnich latach polska historiografia kościelna wzbogaciła się wieloma opracowaniami dotyczącymi katedr, zarówno naukowymi, jak i popularnymi w formie albumów, autorstwa archeologów, historyków Kościoła i historyków sztuki sakralnej. Wśród wydawnictw związanych z millennium biskupstwa wrocławskiego znalazła się książka pt.: *Katedra wrocławska. Dzieje i architektura* (Wrocław 2000), autorstwa prof. Edmunda Małachowicza, wybitnego uczonego dolnośląskiego, prowadzącego ze swoją ekipą naukową ostatnie badania archeologiczne na Wyspie Tumskiej we Wrocławiu. Autor ukazał dzieje budowli wrocławskiej na przestrzeni 1000 lat, uwzględniając najnowsze, epokowe odkrycia archeologiczne. Pragnąłbym w tym miejscu złożyć wyrazy wdzięczności ks. Henrykowi kard. Gulbinowiczowi, arcybiskupowi-metropolicie wrocławskiemu, za umożliwienie prowadzenia prac wykopaliskowych pod katedrą, których wyniki z pewnością będą udostępnione dla zwiedzających podziemia sędziwej budowli. Chciałbym też wyrazić nadzieję, że prace wykopaliskowe będą prowadzone w przyszłości i doprowadzą do nowych fascynujących odkryć naukowych.

W 1993 t. tuż przed swoją śmiercią ks. prof. Janusz St. Pasierb wydał w warszawskim Wydawnictwie Interpress wspaniałą książkę-album pt.: *Pelplin i jego zabytki*. Autor szczególną uwagę poświęcił tamtejszej katedrze, pisząc, iż „żadna z katedr świata nie przesłoniła w moim sercu katedry w Pelplinie”. Dzieło zawiera znakomicie opracowany tekst historyczny i wydane na wysokim poziomie edytorskim ilustracje.

W Roku Jubileuszowym 2000 Pomorska Oficyna Wydawniczo-Reklamowa w Bydgoszczy wydała album pt.: *Bazylika katedralna w Łowiczu pw. Wniebowzięcia Najświętszej*

Marii Panny. Książka zawiera w języku polskim, niemieckim i angielskim krótki zarys dziejów Łowicza, pióra Marka Wojtyłaka, dyrektora Archiwum Państwowego w Łowiczu i dziejów łowickiej bazyliki katedralnej, autorstwa ks. Stanisława Majkuta.

Każde wydanie albumowe powinno zawierać dobrą jakość ilustracji i w miarę dokładne ich opisy. W prezentowanym albumie odnośnie ilustracji można złożyć tylko gratulacje wydawnictwu bydgoskiemu, gdyż zostały one wykonane na bardzo wysokim poziomie edytorskim. Można wprost szczycić się książką z takimi ilustracjami, choć ich dobór jest dziełem anonimowego autora. Anonimowy jest również autor podpisów pod fotografiami, któremu niestety brakuje wielu wiadomości z dziejów miasta i jego licznych zabytków. Mógł autor spotkać się ze znakomitym historykiem Łowicza, ks. dr. Zbigniewem Skielczyńskim, moim Kolegą z ławy uniwersyteckiej, i omówić niektóre interesujące go zagadnienia. Wielka szkoda, że tego nie uczynił. W nauce potrzeba nieco pokory i realizowania starej zasady: „kto pyta nie błądzi”.

Z pozycji recenzenta pragnę zwrócić uwagę na niektóre mankamenty, rzucające się wprost w oczy. Sam tytuł albumu zawiera słowo „Maria”, które w kulturze polskiej oznacza imię nadawane na chrzcie świętym dziewczynkom lub dawniej nowicjuszkom w niektórych zgromadzeniach zakonnych. Natomiast w nazewnictwie Matki Bożej przyjęta jest forma „Maryja”, tym bardziej w podawanym pełnym wezwaniu „Najświętsza Maryja Panna”.

Na s. 66 czytelnik ze zdziwieniem dowiadyuje się, że w kaplicy św. Wiktorii „od 1814 roku spoczywa także trumna ze zwłokami księcia Józefa Poniatowskiego”. Każdy uczeń szkoły podstawowej powinien wiedzieć, że ksiądz Józef, bohater wojen napoleońskich, znalazł miejsce wiecznego spoczynku w podziemiach katedry na Wawelu, a jego wspólny pomnik wznosi się przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Na tejże samej stronie napis informuje o ołtarzu św. Wiktorii z połowy XVIII w. Tymczasem ołtarz Patronce Łowicza ufundował prymas Maciej Łubieński w 1651 r., o czym świadczy tablica fundacyjna, którą należało tylko odpowiednio odczytać. Różnica 100 lat jest zbyt szokująca.

Piękna ambona bazyliki łowickiej zawiera dwie rokokowe plakiety, ukazujące na jednej męczeństwo św. Ignacego z Antiochii, a na drugiej św. Wojciecha, biskupa Pragi, patrona jednoczącej się Europy. Anonimowy autor podpisu podał błędnie, iż są to „plakiety ukazujące męczeństwo św. Ignacego Antiocheńskiego” (s. 45).

Czytelnik znajduje wiele błędów, niedopowiedzeń, ogólników w podpisach umieszczonych pod licznymi epitafiami, pomnikami nagrobnymi, portretami wybitnych osób z kręgu wyższego duchowieństwa polskiego. Jako przykład braku akrybii podpisu może służyć „Epitafium kan. Kacpra Trzemeskiego” (s. 30). Tenże duchowny był nie tylko kanonikiem, lecz przede wszystkim biskupem pomocniczym gnieźnieńskim, o którym pisze m.in. Piotr Nitecki w swojej książce pt.: *Biskupi Kościoła w Polsce*. Istnieje zasadnicza różnica między kanonikiem, nawet gremialnym, a biskupem, choćby tylko pomocniczym. W Kościele bowiem zawsze ogromną rolę odgrywa sakra biskupia.

W dziejach Rzeczypospolitej Trojga Narodów wielkie znaczenie miały postacie prymasów: metropolitów gnieźnieńskich, z których wielu znalazło miejsce wiecznego spo-

czynku w podziemiach obecnej katedry łowickiej. Mógł anonimowy autor podpisów podać datę śmierci prymasa Adama Ignacego Komorowskiego (1759), właściwy rok zejścia z tego świata prymasa Henryka Firleja (1626, a nie 1628) oraz przytoczyć imiona prymasów Leszczyńskich: Andrzeja i Wacława. Wszak w naszej polskiej, chrześcijańskiej kulturze imiona odgrywają ważną rolę, aczkolwiek w ostatnich latach wielu je opuszcza, naśladując np. teksty niemieckie.

Na koniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na podpisy pod fotografiami, ukazującymi łowickie postacie współczesne. Np. na s. 22 fotografie prezentują zmyślonego ks. biskupa Alojzego Orszulika, ordynariusza łowickiego oraz niosącego monstrancję z Najświętszym Sakramentem ks. biskupa Józefa Zawitkowskiego, sufragana łowickiego. Obie fotografie pozbawione są odpowiedniego podpisu. Oczywiście współczesny czytelnik powinien wiedzieć kogo one przedstawiają, ale np. za dwieście lat ukazane postacie mogą być anonimowe.

W ostatnich latach na polskim rynku wydawniczym mnożą się publikacje albumowe. Jest to zjawisko po części pozytywne, bowiem ułatwia ono wybór prezentów na różne okazje. Należałoby jednak dołożyć większych starań, aby albumy zawierały nie tylko fotografie, wykonane na wysokim poziomie edytorskim, lecz również adekwatne podpisy odpowiednio przygotowanych autorów.

Ks. Józef Mandziuk

Wanda Studencka, *Postawy i relacje w kierownictwie duchowym we współczesnym ujmowaniu zagadnienia*, Kraków 2000.

Zagadnienie kierownictwa duchowego jest bardzo aktualne we współczesnym życiu chrześcijanina. Dzisiejszy tryb życia ludzi oraz warunki społeczne i z nich wypływająca mentalność poszczególnego człowieka, domagają się wyjątkowych osób, które byłyby świadkami Chrystusa i ukazywałyby drogę do Niego. Spotkanie zatem z takimi osobami, czyli kierownikami duchowymi jest powolnym odkrywaniem myśli Bożej za pośrednictwem cierpliwej pracy i współpracy. Tym bardziej, że na polu tegoż problemu, różni autorzy przedstawiają często rozbieżne koncepcje kierownictwa duchowego, podbudowane mocno psychologizmem współczesnej mody. Dlatego Autorka pracy, pragnie ukazać właściwą naukę o kierownictwie duchowym, o tym, czy jest potrzebne i konieczne, aby mogło się ono rozwijać prawidłowo i przynosić oczekiwane owoce w życiu wewnętrznym.

W rozdziale pierwszym (s.18-63) Autorka przedstawia zadania kierownictwa duchowego. Najpierw wychodzi ona od ogólnej charakterystyki kierownictwa duchowego (s.18-21), jego elementów jak dialog, wypowiedzenie, słuchanie, spotkanie, rozwój modlitwy, uzdrowienie uczuć, rozeznawanie duchowe. Następnie omawia kierownictwo korespondencyjne i kończy rozdział stwierdzeniem, że nadal jest brak autentycznych kierowników w życiu Kościoła (s.61).